

Elżbieta Skorupska-Raczyńska

Państwowa Wyższa Szkoła im. Jakuba z Paradyża  
w Gorzowie Wielkopolskim

*Nie trwam o jedzę, kiedy dobrze siedzę*<sup>1</sup>.

## O jedzeniu i żarciu w paremiologii polskiej dawnej i współczesnej

### 1. Wprowadzenie

Zmiany kulturowe, w jakich uczestniczył i których sprawcą był i jest człowiek, obejmowały również jedną z podstawowych jego potrzeb fizjologicznych, czyli jedzenie. Przyporządkowanej mu obyczajowości czy nawet obrzędowości w prapoczątkach możemy się jedynie domyślać, trudno bowiem dziś rozstrzygnąć, kiedy odkryto możliwości operowania smakiem, kryjącym się np. w różnych roślinach – ich bardziej lub mniej jadalnych częściach. Trudno też powiedzieć, kiedy zrodziła się umiejętność przetwarzania tego wszystkiego, co dawała natura. Możemy za Piotrem Kowalskim [b.r.: 11], autorem *Opowieści o chlebie*, założyć, że:

Zapewne na początku pracowicie zbierano ziarna różnych gatunków traw dziko rosnących. Dopiero o wiele później zaczęto wykorzystywać ziarna roślin uprawnych. Najważniejsza z punktu widzenia współczesności odmiana – pszenica chlebowa – jest nową, wyhodowaną przez człowieka rośliną. Pojawiła się stosunkowo późno [...]. Stało się to prawdopodobnie w późnym II tysiącleciu p.n.e.

Z czasem zapewne pojawił się zwyczaj wspólnego posilania się. O potrzebie rytualizacji jedzenia świadczą bezsprzecznie chrześcijańskie agapy, zwane prototypowo ucztą miłości, jako że pierwotnie członkowie chrześcijańskich gmin,

---

1 Przysłowie, w którym *jedza* (gwarowa postać wyrazu) oznacza ‘jedzenie’, a *trwać* to (w daw. polszczyźnie) ‘dbać, zważać na co, zwracać na co uwagę’, odnosi się do bardzo dobrej pozycji społecznej i materialnej, pozwalającej na dostatnie, syte życie [por. Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, red. 1900–1927 II: 166, VII: 131; Boryś 2005: 213, 646].

schodząc się na ucztę eucharystyczną, przypominającą Ostatnią Wieczerzę, doświadczali również radosnego spotkania „przy stole”. Umożliwił to posiłek przygotowywany przez zamożniejszych członków społeczności [por. Łapiński 1995: 10; Fouillonx 1997: 23; Browning 2005: 28], dający posmak wspólnego biesiadowania. Jak podkreśla Rafał Borysławski [2002: 139] w poświęconym kulturze jedzenia artykule,

Nie ma chyba czynności bardziej łączącej nas ze światem natury, a jednocześnie bardziej nas od niego oddalającej, niż jedzenie [...]. Z jednej strony człowiek je po to, aby [...] móc kontynuować swe biologiczne istnienie, z drugiej strony spożywanie pokarmu ubrane zostało w niezliczone kulturowe uwarunkowania.

Wraz z przebiegiem procesu poszerza się związane z nim słownictwo, czemu wyraz dała np. Małgorzata Witaszek-Samborska [2005b] w obszernych *Studiach nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, przynoszących również bogaty słownik nazw potraw i napojów.

Czynność jedzenia wyrazić możemy współcześnie ponad 100 jednostkami werbalnymi, określając ją: a) neutralnie (np. *jeść*, *przekąsić*, *odżywiać się*), b) potocznie (np. *opchnąć*, *opędzlować*, *szamać*), c) kolokwialnie (np. *dziobnąć*, *skubnąć*, *papusiać*), d) rubasznie (np. *chłapać*, *nażreć się*, *żreć*) i e) książkowo (np. *konsumować*, *nasycić się*, *posilić*)<sup>2</sup>. Istotę i sens jedzenia oraz jego postrzegania kulturowego odzwierciedlają przysłowia funkcjonujące w polszczyźnie. W powszechnie dostępnych zbiorach [Krzyżanowski 1978, 1994; Masłowsky 2003ab; Kłosińska 2004]<sup>3</sup> odnajdziemy ponad 700 paremii (694) z komponentami: *jeść* (578 jednostek), *pożywić się* (57 jednostek) i *żreć* (59 jednostek). Odpowiedź na pytania o ich przyporządkowanie funkcjonalne, strukturę i żywotność pozwoli na wskazanie zakresu postrzeganej kulturowo czynności jedzenia, jej konieczności, ale i niebezpieczeństw płynących z konsumpcyjnej nadgorliwości, a także norm zachowania obowiązujących przy stole i prób ich przeniesienia na inne płaszczyzny funkcjonowania człowieka w jego szeroko pojętym środowisku.

2 W słownikach synonimów odnajdziemy w artykule hasła *jeść* ich bogaty zestaw [por. Dąbrówka, Geller, Turczyn 1993: 37–38].

3 Jako źródła pomocnicze, konfrontatywne wykorzystano słowniki języka polskiego [Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, red. 1900–1927 (dalej: SW); Doroszewski, red. 1958–1969; Dubisz, red. 2003 (dalej: USJP)] oraz *Słownik gwar polskich* [Karłowicz 1901–1911 (dalej: SGP)].

## 2. Analiza funkcjonalna

### 2.1. Co i jak jadamy?

W badanych przysłowiaach odnajdujemy 69 nazw żywności (użytych łącznie 194 razy), spośród których najczęściej wskazywane jest pieczywo (9 nazw; 53 użycia), w tym przede wszystkim chleb – 36 użyć, na który należy, jako niezbędny do życia, jednak zasłużyć (*Pracować potrzeba, darmo nie jeść chleba*); jedyny jednoznacznie dający siłę (*Kto chleb jada, ten mocny*), ale nie dla każdego z powodu biedy powszedni (*Tam chleb w niedzielę tylko jeść można*)<sup>4</sup>. Do innych piekarniczych wyrazów należą tu przysłowiowe bułki, kołaczki, kukielki, obwarzanki, pierniki i placki (łącznie 16 użyć), postrzegane dawniej jako luksusowe, delikatne i lekkostrawne, bo dawane chorym, czego potwierdzenie odnajdujemy w pytaniu *Co bedzies jąd, jak bedzies chory, kiej teraz jes kukiolke?*, wyrażającym dezaprobatę dla niewłaściwych praktyk konsumpcyjnych. Równie popularne w przysłowiaach są mięsa (15 nazw; 52 użycia), częściej czerwone, tu głównie wołowina i wieprzowina, oraz pieczone, i jednostkowo szperka (razem 27 użyć), rzadziej białe, tj. drób (w tym: gęś, indyk, kaczka, kura, kuropatwa – razem 12 użyć), ryby (w tym dorsze, śledzie – razem 10 użyć) i raki (3 użycia). Jedzenie mięsa w przeciwieństwie do chleba – zgodnie z treścią analizowanych przysłów – nie było przywilejem większości. Identyfikowano je z łakomstwem, obżarstwem, żarłocznością, a także z chciwością i zachłannością, czego potwierdzenie odnajdujemy w analizowanym materiale. Oto przykłady: *Zje wieprza bez pieprza; Zje kiernoza bez noza*<sup>5</sup>; *Chwat, niejedną kurę zjadł; Nim się ruszy, to by pieczoną kaczkę zjadł; Kto jada obwarzanki i śledzie, ten fortunę powiedzie*<sup>6</sup>.

Nieco rzadziej w przysłowiaach przywoływano warzywa (10 nazw; 20 użyć), przede wszystkim powszechnie dostępne kapustę (7 użyć) i rzepę (4 użycia), które ze względu na swą pospolitość i brak szczególnych walorów smakowych były utożsamiane z biedą i jej aspektami, co potwierdzają przykłady: *Z ciebie byłby dobry prorok, gdybyś nie jodoł kapusty; Kapusta kwaśna, ale niekraśna, trzeba by do niej wieprzowego sadła, toby się zjadła; Kto się naje rzepy, ten ma brzuch jak cepy*. Pozostałe warzywne (bób, czosnek, ogórki, pasternak, szparagi) oraz owoce dyniowate (arbuz, dynia i melon) – podobnie jak owoce (7 nazw; 8 użyć) i kartofle (1 użycie) występujące w badanym materiale w zasadzie jednostkowo – w większości oceniane są ujemnie, jak w przykładach:

4 Jednostkowo w przysłowiaach pojawiła się *pomazanka* (*Pomazanka dobra, kto chce jeść*) ‘kromka chleba posmarowana masłem, czyli pomazana’ [SW IV: 560].

5 *Kiernozem* określano ‘niezrębnego wieprza’ [SW II: 329].

6 Wyraz *powiedzie* tu w znaczeniu ‘rozpuści, straci, przeje’ [SW IV: 847].

*Jada bób, a udaje, że je migdały; Śliwki, ogórki, melony i dynie kto nieostrożnie jada, febrą ginie; Nie jeść było słodkich gruszek, nie byłby cię bolał brzuszek.*

W przeciwieństwie do wymienionego wyżej jedzenia neutralnie traktowany jest nabiał, czyli przede wszystkim ser, masło i mleko oraz maślanka i śmietana (6 nazw; 13 użyć); kasze i ryż (4 nazwy; 16 użyć), dające sytość i siłę (*Darmo kaszy nie jadłem*); potrawy mączne gotowane (4 nazwy; 7 użyć), w tym kluski i pierogi (*Zjadł pierogi, zadarł nogi*) oraz zupy (3 nazwy; 6 użyć), tj. flaki, juszka i polewka. Uzupełniają je nazwy przypraw (2 nazwy; 2 użycia) oraz określenia ogólne (8 nazw; 16 użyć), jak np. potrawa (*I najlepsza potrawa się przeje*); pierno (*Kto pierno jada, chce pić*); smaczno (*Chciałoby się jeść smaczno, ale pracować straszno*); z okrasą (*Niech się raz dzieci z okrasą najedzą*) itp. Wyłącznie temu, co jemy, przyporządkowane są 53 z analizowanych tu paremii.

Odpowiedź na pytanie, jak jadamy, odnajdujemy w bez mała 80 przysłowia-  
wach (78 jednostek), służących w zasadzie krytyce, przede wszystkim osób o jakimś apetycie – albo nadmiernym, bo *Jy, aż mu się nos ogibo*<sup>7</sup>; *Je, aż mu się uszy trzęsą*; *Je, aż mu oczy na wierzch wylażą*; *Je jak smok*; *Je jak wilk*; *Je jak wołoduch*<sup>8</sup>; *Je, jakby dna nie miał*; *Je za dwóch*; albo znikomym, bo *Jada, jak klaki żuje*; *Je jak nie swoją gębą*; *Je jak szydłem patokę*<sup>9</sup> itp. Negatywną ocenę przykładów zachowania wzmacniają odwołania do obrazów konsumpcji, w którą zaangażowane zostały części ciała poza układem pokarmowym – nos, który się gnie, oczy w wytrzeszczu i poruszające się uszy – a także porównania do żarłocznych zwierząt. Cytowane przykłady mogą wyrażać również podziw bądź zadowolenie, tak jak z sarkazmem wypowiedzieć można przysłowie w zasadzie o pozytywnym ładunku treści *Jeść po królewsku*, a z dużą dozą prawdopodobieństwa nawiązujące do czasów Augusta III Sasa.

Z treści analizowanych przysłów wynika, że wolimy jadać: w towarzystwie (*Choćbyś zjadł i wołu, a nie pospołu, to nic nie świadczy*), ale niezbyt wielkim (*Bić się dobrze w wielkiej kupie, a jadać w malej*); siedząc przy stole (*Stojyncy sie u nas nie jodo*); zgodnie z ustalonym obyczajem, którego złamanie komentowano złośliwym: *Jeszcze się nie przeżegnał, a już je*. Uznaje się, że *Kto się jeść wstydzi, ten brzuch tylko szydzi*; strofuje się osoby speszone perspektywą posiłku w obecności postronnych bądź obcych słowami: *Kraść się wstydz, a nie jeść*; oczekuje się zaproszenia do jedzenia, co odzwierciedla przysłowie: *Było jeść, było pić, tylko przynuki nie było*, czyli zgodnie z obyczajem grzeczno-

7 *Ogibać* (gw.) ‘giąć, zginać’ [SW III: 704].

8 *Wołoduch* (gw.) ‘obżartuch, żarłok, głodomór’ [SW VII: 694].

9 W cytowanym przysłowiu *patoka* najprawdopodobniej oznacza ‘czysty, płynny miód’. Dawniej *patoką* nazywano również ‘fusy’ [SW IV: 87].

ściowego przynaglenia do jada<sup>10</sup>. Te zaś, w zasadzie żartobliwe przysłowia, pozostają różne – jedne zachęcają do jedzenia, jak zawołania: *Jedzcie, pijcie, radam wam, co nie zjecie, to schowam; Jedzcie, pijcie, używajcie, po kieszeniach nie chowajcie*; drugie ochładzają nastrój radosnego spotkania przy stole, jak: *Jedzcie, co macie sjeść, bo wóm śwycił nie bydym*; jeszcze inne, np. *Jedz, może ci zaszkodzi* – powstrzymują.

## 2.2. Czego i kiedy nie jadamy?

Zaprzeczeniem jedzenia jest jego brak uwarunkowany różnymi przyczynami, m.in. ubóstwem, lenistwem, niezdyscyplinowaniem czy też zaniechaniem. Odwołania do niejedzenia odnajdujemy w 53 analizowanych przysłowiach, w większości opartych na konkretnych skojarzeniach semantycznych, sporadycznie na abstraktach, takich jak słowo, prawda i piękno (*Słowami się nie najesz; Prawdy się nie najesz; Łżą się nie udławisz; Piękności się człowiek nie naje*). Niejedzenie dotyczy przede wszystkim tego, co do jedzenia nie jest przeznaczone, jak mydło (*Taką ma minę, jakby się mydła najadł*), bądź do spożycia się nie nadaje, jak zła potrawa, którą zjeść może tylko pies (*Nagotowała Lucia, będzie jadła sucia*). Frazą *I pies by tego nie zjadł* wyrazić możemy z kolei skrajnie negatywną opinię na temat przydatności potrawy czy produktu do spożycia przez człowieka. Standardowo przyczyną głodu jest ubóstwo utożsamiane z dziadem, parobkiem i literatem, jak w przykładach: *Dziadowski dochód: do południa spać, do wieczora nie jeść; Za kónia robić, za dziada jeść; Robić każq, jeść nie dajq i z folwarku wyganijq; Taka to bywa zapłata niejednego literata: po śmierci wszyscy mu kadzq, a za życia jeść nie dadzq* itp.; oraz skąpstwo ilustrowane słowami: *Co po łżyce, kiedy nie ma co jeść czy Często choć fortun sześć, a nie ma co jeść bądź Skąpcy są, jako co przy misie siedzq: z daleka patrząc, ale nic nie jedzq*, odzwierciedlającymi dezaprobatę do stosowanych przez dusigroszy praktyk.

Przywoływany w analizowanych paremiach brak apetytu jest natomiast komentowany neutralnie, kiedy bywa autentyczny (czemu służy zwrot *Jeść oczyma*), bądź negatywnie, gdy osoba odmawiająca jedzenia kryguje się lub grymasi, co odnajdujemy w przykładach: *Małojadka, dupa żeby klatka; Nie jedząca, nie pijąca, gładka jak oładka*<sup>11</sup>; *To je dla tych, którym się nie chce jeść*; kierowanych do osób kontrowersyjnie reagujących na zaproszenie do jedzenia lub je komentujących. Negatywnie ocenia się również osoby lekceważące

10 Zapożyczony z języka rosyjskiego wyraz *przynuka* (kwalifikowany jako mało używany w polszczyźnie końca XIX wieku) oznaczał 'przynaglenie, zachętę przymus' oraz gwarowo 'przymuszanie kogo łagodnymi sposobami, znaglenie gości do jedzenia i picia' [SW V: 332].

11 *Oładka* (gw.) 'placuszek z tartych kartofli i mąki' [SW IV: 767].

ustalone pory posiłków, mówiąc: *Będziemy jeść obiad z muchami* (kiedy ktoś się spóźnia); *Będzie jadł ze starą panią* (o spóźniającym się); *Kto przychodzi po obiedzie, jada malowane śledzie* (o spóźnionym). Przysłowia te mogą być odbierane również jak groźby, podobnie do nacechowanych pejoratywnie życzeń: *Będziesz jeść, jak ci przyniesie kukielkę pies*; *Będziesz ty w rajcu, gdzie diabli jeść dają*; *Bodajbyś jadł grucę, co ją ogonem pies thucze*<sup>12</sup>.

### 2.3. O konieczności jedzenia i tegoż skutkach

O potrzebie jedzenia wspomina się w 19 analizowanych przysłowiacz, a skutki z kolei opisuje się w 80. Następne 79 przysłów zawiera pouczenia dotyczące jedzenia i przestrogi przed złymi w tym zakresie obyczajami.

Niewielką liczbą przysłów o treści podkreślającej konieczność jedzenia (jak w konstrukcji: *Musi jeść, kto łaknie, musi pić, kto pragnie*), jego związkach z pracą (*Człowiek musi sobie robić, bo gęba chce jeść*) tłumaczyć możemy oczywistością tego procesu. Jest on związany z naturą, która – zgodnie z treścią przysłów – potrzebę odżywiania sygnalizuje różnymi formami, takimi jak: ból (*Dzieci głowa boli, gdy jeść chcą*), ośpienie (*Największy mędrzec zgłupieje, gdy ze trzy dni nic nie je*), determinację (*Głodny woli jeść, niż muzyki słuchać*), wychudzenie (*I koń na konia patrząc, kiedy nie je, tedy schnie*) czy ogólnie zły wygląd (*Wygląda, jakby siedem dni nic nie jadł*). Apetyt jest postrzegany jako zjawisko pozytywne (*Dobra powieść, że się chce jeść*), świadczące o zdrowiu – szczególnie doceniane, kiedy pojawia się w następstwie pracy, co podkreśla przysłowie: *Przyszedłszy z lasa, to zjadłby biesa*, nawiązujące do jakiejś, zapewne wyczerpującej, pracy – i zdrowym, wilczym apetycie, będącym jej następstwem.

Wśród 80 przysłów sygnalizujących skutki jedzenia dominują formy, którymi interpretowano poziom obżarstwa, jak w przykładach: *Tak się najadł, żeby mu można wesz na brzuchu zabić*; *Tak jadł, że aż się pas na nim zerwał*; *Najod się aż po kark*; *Najedzony jak beka*; *Najeść się po uszy*; *Najeść się na sztywno*; bądź rozleniwienie po jedzeniu, np. *Bydło jadło, a potem się pokładło*; *Jak głodny, to do niczego, a jak sobie poje, to by spał*; *Jak nie jadł, to nie mógł*; *Jak podjadł, to nie wstał*; *Jak się najadł papki, to rozdał chrapki*; *Zjadł pierogi, zadął nogi*; *Póty Lach szumiął, aż się najadł* itp. Skutkiem jedzenia w nadmiarze są różne dolegliwości, zaś powściągliwość i umiarkowanie w jedzeniu

12 Najprawdopodobniej wyraz *gruca* przywołany w przysłowiu oznaczał kaszę z krup żytnich, na którą zbierano niecałkiem dojrzałe żyto. W dawnej polszczyźnie wyraz oznaczał również – zgodnie z rejestracją w SW [I: 919] – ‘owies albo orkisz otłuczony z łupiny’, czyli kaszę, oraz ‘polewkę ugotowaną z owsa’, czyli owsiankę, a także przen. ‘grube, ordynarne jedzenie’, czyli proste.

i picciu dają pozytywne rezultaty, bo: *Kto nie dojadł, nie żałował; kto jadł nadto, przychorował; Kto nie doje, nie dopije, ten mądrze i długo żyje*. Podobnie też przez pryzmat ekonomii życia postrzegano darmową konsumpcję, wskazując przysłowiem *Żarłeś, pysku, zapłać, mieszku* na jej związek z finansami. Innymi zaś powiedzeniami, jak: *Kto chudo jada, tłusty worek miewa* czy *Kto więcej zje, niż zarobi, biedę sobie przysposobi*, podkreślano konieczność właściwej pod tym względem dyscypliny. Rzadziej odnajdujemy przysłowia będące pochwałą swobody obyczajowej w tym zakresie. Oto przykłady: *Kto je i pije, dobrze żyje; Kto popija i pojada, temu się dobrze uklada; Kto przejed i przepił, nic ni mo; a kto nosił do kasy – mo też tela i buty potargane; Kto nie doje, nie dopije, ten nierad żartuje*, w których komponent *jeść* (*pojadać, przejadać, dojeść*) został szeregowo zestawiony z komponentem *pić*, co wskazuje na ich popularność – z dużą dozą prawdopodobieństwa przede wszystkim wśród osób o ukierunkowanych skłonnościach do swobodnego życia.

Skutki jedzenia są również wynikiem jego przebiegu bądź sposobu realizacji, nie zawsze zgodnego z oczekiwaniem społecznym i obowiązującym obyczajem. W cytowanych przykładowych paremiach: *Kto nie jada z miski, odpadną mu pyski; Kto nożykiem jada, to mu z niego spada; Kto źle siedzi u stołu, jakby nie jadł; Kto na dworze siada, ten pod miską jada; Kto je lezency, ten bandzie srał konajency; Kto je, czytając, temu jedzenie idzie do głowy, a czytanie do żołądka* – odnajdujemy równocześnie krytykę niewłaściwego sposobu jedzenia (np. z garnka), miejsca konsumpcji (np. na posłaniu), wreszcie czytania przy jedzeniu.

Obok krytyki jedzenia w nadmiarze, a nawet jedzenia do syta, odnajdujemy refleksje dotyczące braku widocznych jego efektów w wadze i postawie człowieka. Chudość, a pewnie i szczupłość postrzegane są zatem jako brak pozytywnego skutku jedzenia, co odzwierciedlają przysłowia, np. *Co zje, to jakbyś za płot wyrzucił* (o kimś, kto nie tyje); *Wszystkie pojadł apteki, a przecież nieduży*<sup>13</sup> (o osobie, która dużo je, ale postawę ma mizerną); *Suchy, jakby igłę zjadł* (o chudym). W kulturze polskiej uważano dawniej (a w niektórych rejonach, szczególnie na wsi, i dziś), że osoby szczupłe nie przybierają na

13 Cytowane przysłowie odnaleziono w tekstach żyjącego w XVII wieku Wespazjana Kochowskiego. *Apteką* pierwotnie, w dawnej polszczyźnie nazywano skład, kram, również spiżarnię: „Apteki – to sklepy korzenne, względnie cukiernicze, wyrabiające marcepany, torty, likiery, gorzałki, tudzież aromatyczne (pachnidła); ślady tego zachował jeszcze wiek XVII. [...] Taż sama nazwa przysługiwała z równym prawem i «apteczkom» domowym, które mieściły obok przysmaków i wódeczek, także leki domowe, sadła, zioła, olejki, [...] przyprawy kuchenne” [Cyt. za: Brücker, red. 1939: 27; por. Amszejewicz 1859: 35; Bańkowski 2000 I: 14].

wadze z powodu choroby bądź nieszczęścia. Niekorzystnym zdarzeniem było np. połknięcie igły przez człowieka, co powodowało powolne – jak twierdzono – jego usychanie [Krzyżanowski 1978 III: 347].

Zawarte w analizowanych paremiach (79 jednostek) pouczenia i przestrogi podzielić możemy na uwagi o różnym charakterze, w tym: społecznym – ułatwiającej realizację kontaktów społecznych, jak w przykładach: *Chowaj psa, bo cię wiernie broni, koń cię obje, strzeż się koni, ale nie paś nigdy czleka, bo cię obje i obszczeka; Jedz, co ci się widzi, ale obuwaj się tak, aby się drugim widziało; Panu Bogu i krajowi służ, a swój chleb jedz*; ekonomicznym – zawierające wskazówki gospodarskie bądź organizacyjne, m.in. o treści: *Chcesz być bogatym – nie chodź jasno, nie jedz krasno i stada koni przed sobą nie pędź* (czyli żyj skromnie); *Kto chce być bogatym musi siedm lat ze świniami jadać* (czyli jarsko, ubogo); *Kto chce mieć pieniądze, powinien ciemno siadać, chudo jadać i kupa owsa siać* (czyli żyć skromnie i mądrze gospodarzyć); i etycznym: *Kto za młodu mięso je, ten na starość kości gryzie; Kto już klasztornej kaszy zje a wystąpi, nigdy się już nie dorobi; Biada temu, co cudze połyka i zjada* itp.

Odrębną grupę stanowią przysłowia z przestrogami dotyczącymi czasu i sposobu jedzenia, a także spożywanych potraw – od ogólnych w treści, jak: *Ciężko robić, lekko jeść; Jedz, żebyś nie usnął; a rób, żebyś nie zmarł; Jeść, kiedy się chce, najlepiej; Mało jedz, nie przeje się; Nie to, co jesz, ale to, co trawisz, syci* itp., po szczegółowo opisujące zasady jedzenia i tworzące swoisty receptariusz oparty na doświadczeniu ludowym. Oto przykłady takich treści odniesionych do konkretnych sekwencji roku: *Jedz w wiosnę mało, chceszli żyć cało; jedz, co chcesz w zimie, ale przy winie; Po świętym Bartłomieju jedz już kłuski na oleju<sup>14</sup>; Styczeń każe do kożucha, trunkiem nie obciążać brzucha, krwi nie puszczać, pierno jadać, w ciepłej łaźni wolno siadać*; bądź do konkretnych potraw: *Kto ser jada, pies go nie ukąsi, złodziej go nie okradnie i nie starzeje się; Kto je groch, żyje doch; kto je ryż, zdechnie dziś; Ryby orzechami, a mięso serem zajeść trzeba; Którego dnia człowiek na czczo masło je albo czosnek, tego dnia może się trucizny nie bać*; albo do ilości czy też sposobu jedzenia: *Kto pod noc mało jada, ten długo żyje; Nie jedz rzodkwie, aż się zapoci, nie pij po niej, aż się przewróci; Unikaj potraw sprzecznych, nie jedz z rybą potraw mlecznych; Poskoczne czytanie, powierzchowne ksiąg przebieganie, potrawy skwapliwie pożywane, a niezżute – w sytość nie idą* itp. W cytowanych przysłowia odnajdujemy wskazówki dietetyczne dotyczące nie tylko różnych potraw, możliwości ich łączenia w jednym posiłku, okoliczności konsumpcyjnych, ale też pory jadań i jej związku z właściwą ilością pokarmu.

14 Wskazany jest tu 24 sierpnia (dzień św. Bartłomieja).



## 2.4. Zasady i zachowanie

W 105 przysłowiaach odczytujemy zasady dotyczące jedzenia (69 jednostek) oraz ilustracje związanego z nim zachowania (36 jednostek) – różnorodnego, a postrzeganego pozytywnie bądź negatywnie. Paremie te w większości można zapewne uznać za formuły regulujące i wyjaśniające normy postępowania przyjęte w danym środowisku bądź ogólnie w szeroko pojętym społeczeństwie i tam uznane za słuszne i obowiązujące. Dotyczą one w większości związku jedzenia z pracą, podległości i zależności społecznych i środowiskowych, obowiązującego obyczaju, w nielicznych przypadkach zaś zachowania, które postrzega się jako wykraczające poza normę.

Zależność jedzenia od pracy (często podkreślaną w polszczyźnie frazą: *Bez pracy nie ma kołaczy*) w wypadku analizowanych przysłów ilustrowana jest ogólnie, np. *Kto nie pracuje, ten nie je; Kto próżnuje, ten niech nie je; Maciek zrobił, Maciek zjadł*; bądź przez odniesienie do konkretnych artefaktów, tu konsumpcyjnych, jak chleb czy mięso, np. *Kto nie chce pracować, ten szydłem chleb je; Kto się do pracy leni, niewart jeść pieczeni* itp. Przez pryzmat zaangażowania przy stole ocenia się również aktywność w pracy, mówiąc, że *Kto leniwo je, leniwo robi*, zaś *Kto prędko je, prędko robi*. Uznaje się przy tym, iż jedna i druga czynność nie powinny się na siebie nakładać. Potwierdzenie takiego przekonania odnajdujemy w kolejnych przysłowiaach, o normalizującej je treści, np. *Kiedy robić, to robić, kiedy jeść, to jeść* bądź *A pisać, to pisać; a jeść, to jeść* itp. Podobnie jednoznaczna jest fraza *Abo jeść, abo gadać*, ilustrująca zasadę zachowania milczenia podczas jedzenia, definiowaną również słowami *Pies, kiedy je, nie szczeka*<sup>15</sup>. Z kolei w treści przysłów *Jedz, co warzą; rób, co każą* bądź *Jedz, kiedy dają, skacz, kiedy grają* odnajdujemy również zalecenie posłuszeństwa środowiskowego lub stanowego. W tej grupie tematycznej sytuują się i inne, jak *Ten pan, co jeść daje* czy *Kto jeść daje, ten łaje*, podkreślające rangę tych, którzy karmią, chociaż i ci pozostają zależni

15 Zwyczaj zachowania milczenia podczas posiłku doskonale opisała Eliza Orzeszkowa w *Nad Niemnem*, w scenie wieczerzy u Anzelma i Jana Bohatyrowiczów: „Na zydłu i krzesłach wszyscy dokoła podługowatego stołu zasiedli, nabierając sobie na gliniane talerze jajecznicy i kwaśnego mleka. Przez parę minut nikt nic nie mówił. Anzelm, Jan i dwie dziewczyny jedli w sposób szczególny. Z grubo pokrajanych porcji chleba małe kąski odłamywali i dwoma palcami do ust je nieśli. Drewniane łyżki trzymali w palcach zgrabnie, delikatnie i zawartą w nich żywność powoli w usta wkładali, powoli też i cicho ją przeżuując, po czym łyżki na stołach kładli i po paru sekundach dopiero lub po minucie znowu je delikatnie ujmowali i powoli do ust nieśli. W tym szczególnym, przesadnie powolnym i delikatnym sposobie jedzenia widać było od dzieciństwa nabieraną albo i z krwią dziedziczną obawę przed okazaniem grubiaństwa i żarłoczności. Anzelm przemówił pierwszy” [Orzeszkowa 1998: 432–433].

od innych, o czym przypomina przysłowie *Pan tak jeść musi, jak kucharz gotuje*. W kilkunastu analizowanych tu przysłowiach odnajdujemy odwołania do różnych stanów, których przedstawicielami obok bogatych są ubodzy, obok świeckich – osoby duchowne. Oto przykłady: *Nad czym się chłopci nabiedzą, to panowie zjedzą; Czego chłop nie zna, tego nie zje; Co sługa zje, to nie szkoda; Co zjem, to wiem; a co ubogiemu dam, to u Boga mam; Mnichowi dawszy jeść, trzeba mu i w biesagi włożyć*<sup>16</sup>; *Ksiądz skórkę złupi, jeść i pić kupi*<sup>17</sup> itp.; odzwierciedlające również antropocentryczne i stereotypowe postrzeganie otaczającego człowieka świata.

Czytelności analizowanych zasad sprzyja ich konstrukcja oparta na antynomii, np. mądry – głupi (*Lepiej z mądrym pieczeń obracać, niż z głupim ją zjeść*); głodny – syty (*Głodny tego ogada, co sie dobrze najada*); zdrowy – chory (*Chorego pytają, zdrowemu jeść dają*); a także odwołania do powszechnie znanych świąt, jak w przysłowiu: *Na święntóm Wilije każdy się najy i napije* itp. Podobnie skrajność wykorzystuje się w wypadku przysłów dotyczących zachowania, wśród których dominują wypowiedzi krytykujące lenistwo, opieszałość i brak odpowiedniego stosunku do pracy, jak w przykładach: *Kiedy siali, orali, to na piecu leżał, a kiedy jeść dawali, czym prędzej przybieżał; Nim panna ptaszka wyszyje, wołu zje; Umiesz jeść, nie umiesz robić; Paweł obracał pieczonkę, a Gaweł ją zjadł* itp. Krytyczne uwagi dotyczą też naruszania zasad szeroko pojętych relacji międzyludzkich, co odnajdujemy w treści takich przysłów, jak np. *Zelgał, jakby chleb z masłem zjadł; Je i pije, a za pazuchą kamień trzyma; Stare baby wiedzą, co w piekle warzą i jedzą* – piętnujących kłamstwo, fałsz i plotkarstwo.

## 2.5. Żreć a spożywać

Wyraz *żreć* kwalifikowany współcześnie jako potoczny [zob. np. USJP IV: 1130] i odnoszony do zwierząt, rzadziej do człowieka łączywie, chciwie, niechlujnie jedzącego, odnajdujemy w analizowanych przysłowiach nacechowanych stylistycznie i wyrażających dziś przede wszystkim rubaszność w postrzeganiu i interpretowaniu rzeczywistości (21 jednostek), jak w przykładach o podtekście erotycznym, np. *Kiedy tracz trze, to i żre; Za młodu lizoł sól, a na starość zeżoř solniczkę* itp.; ilustrujących głód, np. *Móm taki*

16 *Biesagi* (gw.) ‘wór przewieszany na piersi i na plecy’ [SW I: 153].

17 Gwarowo wyraz *skórka* oznacza ‘stypę organizowaną przez krewnych zmarłego w karczmie’: „Po pogrzebach piją w karczmie aż do wieczora, co nazywają ‘skórką’, którą krewni zmarłego wyprawiają” [cyt. za: SGP V: 154]. Zwrot *złupić skórkę* oznacza ‘przywłaszczyć sobie pieniądze przeznaczone na stypę, czyli skórkę’.

*głód, żebym kocura zeżorł; Niech będzie chazer, byle się człek nażer*<sup>18</sup> itp.; żartobliwych, np. *Rrrochu, żrej dużo, a kadź po trochu czy Wstawajta umarli, bedzieta żarli*, wypowiedzianych podczas posiłku bądź też przy budzeniu, np. do śniadania. Komponent *żreć* jest również popularny jako środek werbalny służący hiperbolizacji, przede wszystkim niewłaściwego zachowania człowieka, przez odniesienie do właściwości zwierząt (20 jednostek), stąd paremie: *Chory, a żre jak wilk; Wyżarł się jak suka buraków; Żre jak karw*<sup>19</sup>; *Żre jak pies; Żre jak świnia; Żre jak wilk; Żre jak wół* itp. Równie liczne (18 jednostek) są jednostki kodyfikujące złośliwość na temat czyjegoś wyglądu, jak w przykładach: *Wyżrany jak byk* (o grubym); *Wyżrano jak osa w lejbiku*<sup>20</sup> (o przesadnie szczupłej kobiecie, dziewczynie); *Wyżrany jak westa od moli*<sup>21</sup> (o słabym, chorowitym, zniszczonym); *Idzie, jakby się ścierniówki nażarł*<sup>22</sup> (o nadętym); *On by dwa razy jedno zezar* (o zachłannym); *Gdyby nie Boże Ciało, to by lutrów wszy zeżarły* (odniesione do innowierców). Znacznie rzadziej (6 jednostek) paremie z komponentem *żreć* (*pożreć*) odnoszą się do wartości postrzeganych jako społecznie wyższe, takich jak rozwaga czy skromność, np. *Strzeż się długów: mól raz rozpleniony, wszystko pożre* bądź *Zbytek, jako morze, wszystko pożre*, w których komponent *żreć* podkreśla niebezpieczeństwo, jakie grozi osobom nieroztropnym i rozrzutnym.

W przeciwieństwie do formy *żreć*, współcześnie używanej w języku potocznym, słowa *żywić* i *pożywić* sytuują się w sferze języka pisanego [USJP III: 513; USJP IV: 1138], zaś w analizowanych przysłowiach służą głównie kodyfikacji zasad, a także stwierdzeń (38 jednostek) o ponadczasowej – jak się okazuje – treści. Oto przykłady: *Dobry się wszędzie pożywi; Każde rzemiosło, które nie wyżywi rzemieślnika, nic niewarte; Małem się człowiek dobrze pożywi; Piękna klatka nie żywi ptaka; Praca żywi, a lenistwo psuje; Przy orle żywią się i wróble; Ubogi żywi się jak może, a bogaty jako chce; Woda żywi, woda broni* itp., a także: *Bogaty się dziwi, czym się biedak żywi; Kto łże i kradnie, ten się pożywi wszędzie i snadnie; Uczony się teraz nie pożywi* itp., w większości o staropolskiej proveniencji. Pozostałe (19 spośród 57 paremii z komponentem *żywić*) w większości zawierają pouczenia, np. *Nauką się wszędy pożywisz; Szanuj żywinę, bo ona ciebie żywi i przyodziewa; Źle nabyte nie bywa dobrze pożyte* itp.; bądź uwagi dotyczące czyjegoś zachowania oraz sposobu i stylu

18 *Chazer* ‘wieprzowina, słonina, jako rzecz trefna’ [SW I: 273].

19 *Karw* ‘stary, leniwy wół’. W SW [II: 285] rejestrowany z kwalifikatorami starop. i gw.

20 Gwarowe *lejbik* oznacza ‘kaftan wcięty do figury, także stanik niewieści’ [SW II: 676].

21 *Westa* ‘kamizelka’ [SW VII: 514].

22 Wyraz *ścierniówka* – zgodnie z rejestracją w SW [VI: 714] – jako gwarowy oznacza ‘kownie słomy’ oraz ‘rodzaj grzyba’.

życia, np. *Lepiej go żywić, niż ubierać; Ni sieje, ni orze, żywi się jak może; Przy nim to się i pies nie pożywi; Żywi się pochlebstwem, by bocian żabami* itp. Sporadycznie odnajdujemy tu uwagi inne, jak zawarta w treści *Na świętego Piotra Palikopy baba placek upiecze i pożywi chłopy*<sup>23</sup>, wskazująca czas po pierwszych żniwach, czy też *Potrawy skwapliwie pożywane i nie zżute w sytość nie idą*, będąca przestrożą dietetyczną.

## 2.6. O znaczeniach przenośnych i wyliczankach

W ponad 100 analizowanych przysłowiach (111 jednostek) odnajdujemy mocno zakorzenione, skostniałe, ale często także archaiczne znaczenia naddane oraz gry słowne. Ich celem jest przede wszystkim interpretacja zachowań społecznych, cech postrzeganych negatywnie, wreszcie zabawa słowem i rozbawienie rozmówcy. Dość liczne ukazują się tu odniesienia do rozrzutności bądź niegospodarności, widoczne w cytowanych przykładach, dotyczących zarówno szlachty, jak i stanów niższych: *Śludzy go zjedli* (doprowadzili do ruiny); *Tytuł kasztelana zjadł wielkiego pana* (obowiązki doprowadziły go do upadku moralnego lub/i majątkowego); *Duża psiarnia zje dużego szlachcica* (rozrzutność doprowadza do ruiny); *Chude krowy gaździnę zjedzą* (koszta utrzymania takiej chudoby przewyższą dochody z niej); *Koń konia zje, gdy stoi po próżnicy* (tyle samo zje, ile kosztuje); *Niejednego koń zjadł, niejednemu koń naniósł* (jednych konie doprowadzają do ruiny, innym przynoszą majątek). Sensy przenośne odnajdujemy również w przysłowiach z komponentem *zjeść kogoś lub coś*, np. *Zjadł kogo w kaszy* (oszukał); *Zjadł buty* (uciekł); *Mydło zjadł* (doświadczył niepowodzenia). O kimś z wysypką na wardze mówimy, że *Zjadł księdzu skwarę*; o kimś, kto kłamie, że *Żywe ryby zjada*; osobie o wyjątkowym apetycie przypisujemy, że *Ćmę zjadł*; pannie w ciąży zarzucano, że *Grochu się objadła* itd. Komentarze dotyczą zarówno faktów decydujących o czyimś życiu, jak utrata dobrego imienia (*Reputację psy zjadły*), czy drobnych i nieistotnych zdarzeń, jak potknięcie się czy *sensu stricto* upadek w błoto (*Zjeść placek*); procesów prototypowo realnych, jak w przysłowiu *Wielkie ryby małe żrą*, bądź niemożliwych, jak w paremii *Zjadłaby go kotka przez noc* (o człowieku chudym).

Podobne intencje odnajdujemy w przysłowiach, które zaliczyć możemy do swoistych gier; są to bądź wyliczanki i rymowanki powtarzane głównie przez dzieci (np. *Co ty jesz, daj mi też, moja matka piecze jabłka, dam ci też; Gospodyni Magda: świniom plewy zjadła, pomyje wypila, świnię pomorzyła; Kto śpi z brzega, zje skórę chleba*<sup>24</sup>; *Pani młoda w piecu siada, a pan młody*

23 Św. Piotra Palikopę wspominamy 1 sierpnia.

24 Rymowanka dzieci śpiących w jednym łóżku.

*kluski zjada*), bądź zabawy słowem o różnym nacechowaniu stylistycznym. Tak np. komentowano: wypowiedź mało konkretną: *Ciele – piele, jeść, pić nie dajesz, tylko mówisz wiele*; opóźnienie w podaniu posiłku: *Kości mi też w brzuchu trzeszczą. Jeść wołają i pić wrzeszczą*; czyjeś obiecanki: *Ciesz się piesku, ziemniaki kwitną, będziesz wkrótce jadł*; kłótliwą osobę: *Ter, ter, ter – zjadła baba ser* itp.

### 3. Analiza formalna

#### 3.1. Proweniencja

Ustalenie czasu pojawienia się danego przysłowia w języku w większości analizowanych przykładów jest utrudnione, ponieważ najczęściej ich funkcjonowanie komunikacyjne ma początki w odmianie mówionej. Daty umieszczone przy przysłowiaach w wykorzystanych do badania zbiorach pozwalają w zasadzie na wskazanie czasu rejestracji danej jednostki w postaci prototypowej, kanonicznej, spopularyzowanej obiegowo bądź gwarowej.

Ponad połowę z 694 analizowanych tu przysłów (364; 52,4%) stanowią jednostki rejestrowane w polszczyźnie pisanej XIX wieku, a mniej liczne w XX-wiecznym języku polskim (148; 21,3%). Pozostałe 182 paremie odnajdujemy jako wybrane ze źródeł staro- i średniopolskich, w tym: XV- i XVI-wiecznych: 45 jednostek (6,5%), XVII-wiecznych: 115 jednostek (16,6%), XVIII-wiecznych: 22 jednostki (3,2%).

Przyporządkowanie tematyczne najliczniejszych ze względu na czas rejestracji przysłów, czyli określanych tu jako XIX- i XX-wieczne, jest różnorodne, ponieważ semantycznie i funkcjonalnie dotyczą one tego, co i jak jadamy (np. *Je jak za dobrych czasów; Mięso i z postem zjem; Zawsze jedno przeje się* itp.); skutków jedzenia (np. *Kto często jada łakocie, może się znaleźć w kłopotcie; Objadł się jak pies ścierwa* itp.); zachowania (np. *Dobre prosię zje wszystko; Nie sieje, nie orze, żywi się jak może* itp.). Przysłowia kodyfikują zasady (np. *Gdzie jeść dają, tam się ludzie pchają; Kto wierzy w brzuch, ten zjada za dwóch* itp.); zawierają pouczenia (np. *Jak dasz koniom jeść, tak cie będą nieść; Kiedyś zjadł, to bądź rad* itp.); odzwierciedlają treści zmetaforyzowane (np. *Kto do lasu jeździ, wilcze mięso jada; Pragnąłby ryby zjeść i morze wypić*<sup>25</sup> itp.); stanowią grę słowem (np. *Akurat, zjadł pies gnat; Tacy prorocy, co chlyb jedzóm, nic nie wiedzóm* itp.). Uwagę w tej grupie zwracają liczne paremie nacechowane stylistycznie, pozwalające na przekaz krytycznych uwag rubasznie bądź w formie żartobliwej. Oto przykłady: *Chleb jedz, piwo pij*,

25 Odpowiednikiem tego rejestrowanego pod datą 1930 przysłowia może być współcześnie dość popularne *Zjeść ciastko i mieć ciastko*, czyli 'mieć wszystko'.

*będzie dupa, kieby kij; Chory na śmierć, a zjadłby ze ćwierć* (o osobie narzekającej na zdrowie, ale nie na apetyt); *Kasza kaszę goni: jeschcem jej nie jadła, już mi w brzuchu dzwoni* (o rzadkiej potrawie); *Sześciocalowy góźdz zjod, a nic mu nie było* (o kimś, kto ma niezwykły apetyt i także zdrowie); *Świnia nie chce długo żyć, jeno bobrze jeść i pić* (jako usprawiedliwienie swobodnego stylu życia); *Wielki Maciek zje na raz cały placek; Zje i chwasty, byle dostał omasty* (o kimś żarłocznym); *Zjadł tylko czyżyka, indyka i wołowe udko* (o osobie jadającej dużo, a zaprzeczającej temu).

W grupie najstarszych paremii, rejestrowanych jako XV- i XVI-wieczne, dostrzegamy z kolei jako dominujące formy przenośne, np. *Kaszę z kim jeść* (utrzymywać dobre stosunki); *Kto się z plewami miesza, tego świnie zjedzą; Kto się czyni barankiem, wilk go zje* (źle być nadto dobrym), oraz przysłowia-zasady, np. *Nikt jeść za drugiego nie może* itp. Te ostatnie charakterystyczne są również dla zbioru przysłów umownie zwanych XVII-wiecznymi, których treści odzwierciedlają ramy obyczajowości obowiązującej przed wiekami, jak w przykładach: *Chłopska rzecz siła jeść, a siła pić szlachecka; Dwaj kaci w jednym miasteczku się nie pożywią; Polacy za to płacą swym sługom, aby jedli i pili; W dostatnim domu każdy łącznie się pożywi* itp. Ich uzupełnieniem są liczne XVII-wieczne pouczenia, służące do podawania wskazówek ułatwiających funkcjonowanie w społeczeństwie, właściwe w nim zachowanie, a nawet zawierające porady gospodarskie. Oto przykłady: *Dla przyjaciela najlepiej kukietkę kupić, bo jeśli mu się nie spodoba, tedy ją sam zjesz; Gdzie jedzą, tam jedz; a gdzie robią, tam idź precz nie zawadzaj; Głodnym siedzieć przy chlebie, a nie jeść; mieć obok piękną panią, a nie obłapiać; w lesie być, a palcata na konia nie urznąć – nader głupiego<sup>26</sup>; Pijaj i dobrze jadaj, ale z szewcem nie zasiadaj<sup>27</sup>; Ujachawszy miłą, postój koniom chwilę; ujachawszy trzy, czoła koniom potrzy; ujachawszy sześć, dajże koniom jeść; Z domu nie jadłszy, a z lasa nie wyfejdawszy się, nie wyjeżdżaj; Złego czleka i psa nie żyw* itp. Podobne treści odnajdujemy w przysłowiaach XVIII-wiecznych, które – choć nieliczne – zawierają istotne wskazówki egzystencjalne, jak w przykładach: *Co ręce robią, to gęba zje; Zdrowy leniuch daleko od chorego gorszy, pije za dwóch, źre pokarm, we dwójnasób sporszy<sup>28</sup>; Ziemia żywi nas do pewnego czasu, a potem nas przywala* itp.

26 *Palcat* ‘kij’ [SW IV: 15].

27 W NKPP [III: 393] podano również tekst będący podstawą przysłowia w jego postaci kanonicznej: *Pijaj i dobrze jadaj, ale z szewcem nie zasiadaj, bo choć zadek zapcha wiechciem, przecię zawsze śmierdzi dziegiem*, jako źródło wskazując *Minucje nowe sowizrzalowe* z ok. 1685 roku.

28 *Sporszy* (gw.) stopień wyższy przymiotnika spory ‘dość duży’ [SGP V: 203/204].

Zdecydowana większość paremii z komponentem *jeść, żreć, żywić* jest owocem szeroko rozumianej ludowej twórczości. Ok. 1,5% analizowanych przysłów charakteryzuje się obcą proveniencją jako przeniesione do kultury polskiej z innych języków, głównie z łaciny, której oddziaływania w początkach kształtowania się polszczyzny były różnokierunkowe, co interesująco opisał Aleksander Wojciech Mikołajczak [1998] w transdyscyplinarnym opracowaniu *Łacina w kulturze polskiej*. Przysłowia wskazane jako łacińskie źródło należą do najstarszych, jak XVI-wieczne *Nie na to człowiek żyje, aby jadał, ale na to je, aby żył* (łac. *Oportet esse, ut vivas, non vivere, ut edas*) czy klasyfikowane jako XVII-wieczne *Jadłby kot ryby, ale nie chce ogona maczać* (łac. *Felis amat pisces, sed aquas intrare recusat*) bądź *Kto czyj chleb je, tego piosnkę śpiewa* (łac. *Cuius edis panes, illius et ad spice nutum*). Jednostkowo w analizowanym materiale odnajdujemy przysłowia z języków ruskich, np. rejestrowane jako XIX-wieczne *Nie wiada, jak kto w domu jada*, będące translacją białoruskiego *Nichto nia wiedaje, jak chto obiedaje*. Sporadycznie występują także utrwalone w języku mówionym cytaty z dzieł literackich, jak fraza *Wśród serdecznych przyjaciół psy zjadły*, puentująca bajkę *Przyjaciele* Ignacego Krasickiego [1991: 9–10], bądź nawiązania do źródeł kulturowych, takich jak legendy czy Biblia. Przykładem może tu być klasyfikowana jako XIX-wieczna paremia *Króla Popiela myszy zjadły*, wykorzystywana jako komentarz do czyjejś informacji – starej, a podawanej jako nowa, oraz pouczenie *Komara precedzacie a wielbłąda pozeracie* o XVI-wiecznej i biblijnej proveniencji<sup>29</sup>. Jako rzadkie w analizowanym materiale należy także traktować przysłowia związane z konkretną postacią identyfikowaną historycznie, jak np. *Bodajbys tyłego diabła zjadł jak pan Borejko*, nawiązujące do kasztelana zawichotskiego Piotra Borejki, który był znany w Krakowskiem z wielkiego męstwa i wysokiego wzrostu [zob. Krzyżanowski 1978 I: 136].

### 3.2. Struktura składniowa

Bez mała 3/4 (501; 72,2%) spośród 694 analizowanych paremii charakteryzuje się budową składniową złożoną, w tym wyrażenia językowe: a) o dwóch elementach składniowych – 362 (52,2%), b) o trzech elementach składniowych – 69 (9,9%), np. *Na miskę mi lejcie, w garnku mi zostawcie i z wami jeszcze będą jadał*, c) o czterech elementach składniowych – 56 (8,1%), np. *Jak se pojem, to se śpiewom; jagem głodny, to się gniewom*, d) o pięciu elementach składnio-

<sup>29</sup> Według św. Mateusza Jezus słowami „Ślepi przewodnicy, którzy precedzacie komara, a polykacie wielbłąda” (Mt 23,24) upominał hipokrytów i obłudników uczonych w piśmie [cyt. za: *Pismo Świete...* 2005: 1317]. Wielbłąd uznawany był przez Hebrajczyków za zwierzę nieczyste [por. Browning 2005: 547].

wych i więcej – 14 (2%), np. *Ciężka boleść, gdy chce się jeść; jeszcze cięższa, kiedy jedzą, a nie dadzą*). Pozostałe 193 jednostki (27,8%), czyli ponad 1/4, stanowią wypowiedzenia pojedyncze, zarówno proste, np. *Zje kata (jest silny), jak i rozwinięte, np. Przez niedozór zjadł psi ozór*, spośród których większość (6 na 10) ma podmiot konotowany – najczęściej trzecioosobowo, np. *Gorzki chleb jadł; Pożywił się jak pies muchą; Zje wszystko prócz sześciocalowych gwoździ*, znacznie rzadziej drugoosobowo, np. *Z gołej miski prędko zjesz*. Jako podmiot oznaczony odnajdziemy w pozostałych zdaniach pojedynczych postaci ludzi, np. chłopą, gospodarza, księdza, pochlebcę, sługę, człowieka dobrego, skąpego, starego, pannę, babę itp. (np. *Chłop stokłośny chleb tak smaczno je jak piernik toruński; Przy gościu i gospodarz się pożywi; Staremu jak dziecięciu często jeść trzeba; Niechący zjadła baba prosię*); również figury zwierząt, np. kota, psa, wilka, mysz, rybę, muchę, kurę, świnię itp. (np. *Psi go zjedli; Złego psa prędzej wilki zjedzą; Dobra świnia wszystko żre*); oraz rzeczy, np. igłę czy klatkę (np. *Igła krawca żywi*). Podobne realizacje składniowe odnajdziemy w zdaniach złożonych.

Wśród przysłów najliczniejszych ze względu na strukturę zdań, czyli podwójnie złożonych (362 przykłady), dominują wyrażenia językowe (8 na 10 zdań) oparte na relacji podrzędności o różnorodnych ze względu na znaczenie nawiązaniach składniowych, jak w przykładach: *Kto się nie najadł, niech stół obliże; I pies wie, kto mu jeść daje; Wilk znalazł przyczynę, gdy chciał zjeść owcę; Zawszy ci więcej jedzą, którzy bliżej siedzą; Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy; Gdzie wielu na kupie siedzą, tam się myszy nie najedzą* itp. Rzadziej (2 na 10) zdania podwójnie złożone oparte są na relacji współrzędności, o stosunku treści najczęściej łącznym bądź przeciwstawnym (np. *Chleb jedz, prawdę rznij; Starzy radzi się napijają, o jedzę niewiele dbają; Zjedz kwartę pieprzu, policz kwartę maku bądź Doma leda co je, u ludzi przekwintuje<sup>30</sup>; Głupcy obiady dają, a rozumni je zjadają; Mów ty, a ja będę jadł; W skrzyni kapot sześć, a w domu nie ma co jeść*).

Ze strukturą składniową analizowanych przysłów związany jest ich rytm i rym. Bez mała 1/3 badanych przysłów charakteryzuje zgodność brzmieniowa w określonych miejscach zdania lub zdań. Zjawisko to dotyczy łącznie 228 paremii (32,9%), w tym 13 o konstrukcji zdań pojedynczych i 215 o składni złożonej. Przysłowia z grupy pierwszej, nielicznej, występują sporadycznie; rym przede wszystkim łączy w nich znaczeniowo jednostki leksykalne semantycznie odległe, jak w przykładzie *Od dziada do cesarza wszystko się żywi*

30 *Przekwintować* tu w znaczeniu ‘wybrzydzać, grymasić, przebierać w jedzeniu’. W SW [V: 119] kwalifikowany jako staropolski.



z *gospodarza*, bądź służy instrumentacji dźwiękowej, co odnajdujemy w przysłowiu *Pożyczki zjedzą nożyczki* (czyli nogi, bo trzeba się nachodzić, aby dług odebrać), powstałym w wyniku innowacji leksykalnej. Z kolei w zdaniach złożonych rym pełni głównie funkcję wierszotwórczą, polegającą na odgraniczaniu kolejnych części paremii, a tym samym ich semantycznej organizacji. Oto przykłady przysłów-zdań podwójnie złożonych: *Dobra wieść, kiedy niosą jeść; Na to jest, żeby jeść; Niezła boleść, co da pojeść; Kto je i pije, ten ma pomyje; Tymu my siedli, aby my zjedli*; oraz złożonych wielokrotnie: *Jadłem kapustę i piłem rosół, mięsam nie widział i takim wesół; Kiedy ja mam, to zjem sam, kiedy ty masz, to zjemy wraz; Nie masz jak chłopu na dziedzinie: naje się, napije i wyśpi w pierzynie*<sup>31</sup>; *Nie tego ptak, co go wie, ale tego, co go zje*. Bezsprzecznie rym ułatwiał zapamiętywanie przysłów, szczególnie w wypadku osób niepiśmiennych, które zdobywały wiedzę o świecie, obowiązujących w nim zasadach i rządzących nim prawach głównie z przekazu ustnego.

#### 4. Podsumowanie

Analizowane przysłowia i ich liczba świadczą o istotnej niegdyś potrzebie regulacji zasad dotyczących procesu jedzenia, wprowadzenia i zachowania uznawanego przez uzus obyczaju, wreszcie konieczności edukacji prozdrowotnej. Przysłowia z komponentami *jeść, żreć, żywić* służą (a w większości służyły) krytyce zachowania niezgodnego z normą, rzadziej jego pochwalę. Potwierdzają konieczność jedzenia, ale przestrzegają przed jego nadmierną obfitością, choć nie usprawiedliwiają przesadnej szczupłości ciała uznawanej dawniej za oznakę choroby. Część z analizowanych przysłów (ok. 1/5) wnosi w formie przenośnej treści dotyczące zachowania, zasad współżycia społecznego, relacji międzyludzkich itp., przekazywane i zapisane w postaci zmetaforyzowanych figur stylistycznych z komponentem *jeść, żywić, żreć*. We wskazówkach dotyczących treści i pory jedzenia odnajdujemy typowe zalecenia dietetyczne, które dziś wygłasza się publicznie i powszechnie niemal w atmosferze odkryć (para)naukowych jako element diet prozdrowotnych, leczniczych i poprawiających estetyczny wygląd konsumenta.

Ludyczny charakter przysłów potwierdza niewielka ich część o wskazanym źródle (ok. 1/30) obcojęzycznym lub literackim. Ich najliczniejszą XIX-wieczną rejestrację tłumaczyć można zwiększonym w tym okresie zain-

31 Wyraz *diedzina* w cytowanym przysłowiu oznaczać może gwarowo 'domostwo, zagrodę'. Wyraz ten dawniej określał również schedę, czyli 'część majątku objętą w spadku, albo posiadłość, włości, majątność' [SW I: 639].

teresowaniem kulturą ludową, jej bogactwem i dobrodziejstwami. Z dużą dozą prawdopodobieństwa większość tych paremii ma znacznie starszą proveniencję, o czym świadczy np. ich leksyka, w XIX stuleciu często już w polszczyźnie przestarzała bądź archaiczna. Rzadziej analizowane przysłowia mają postać zdań pojedynczych (ponad 1/4); większość zbioru (bez mała 3/4) stanowią w badanym materiale przysłowia będące składniowo zdaniami złożonymi – dwukrotnie bądź, rzadziej, wielokrotnie. Konstrukcje charakteryzują się częściej podmiotem konotowanym (w większości trzecioosobowo, w mniejszości drugo- i pierwszoosobowo), rzadziej – oznaczonym. Brak, w zasadzie, przysłów z niefleksyjnymi czasownikami modalnymi podkreśla personalne ukierunkowanie treści, adresowanej bezpośrednio bądź pośrednio do konkretnej osoby.

Popularność analizowanych przysłów współcześnie jest niewielka. Zgodnie z wynikiem próby sondażu<sup>32</sup> żywotność do dziś zachowało 37 spośród 694 przysłów (ok. 5,3%) z komponentem *jeść*, *zreć*, *żywić*<sup>33</sup>, czyli 5–6 paremii na 100 poddanych analizie. Niską popularność badanych przysłów, zapewne dawniej istotnych w codziennych relacjach międzyludzkich, tłumaczyć możemy wieloma aspektami, m.in. upowszechnieniem edukacji, prasy, dostępnością radia i telewizji oraz wielością programów promujących zasady jądania, zachowania się przy stole czy diety. Przysłowia te pozostają jednak elementem dziedzictwa narodowego, ilustrującym dorobek kulturowy społeczeństwa.

32 Próbę przeprowadzono na grupie 20 osób w wieku od 20 do 70 lat.

33 Są to przysłowia (w porządku alfabetycznym): *A ja biedne chłopisko, zjem i kadłubisko; Bieda z nędzą jeść nie dają, a srać pędzą; Blekotu (szaleju) objeść się; Boże, Boże, Bożyczku, lepiej było przy cycku: jeść dali, pić dali, jeszcze kolibali (po dupie poklepali); Buty jeść (pić) wolają; Chleb płacze, gdy go darmo jedzą; Chleb się nie przeje; Co masz dziś zjeść, chowaj na jutro; co masz zrobić jutro, zrób dziś; Ćmę zjadł; Darmo chleba nie jadł; Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść; Jak głodny, to do niczego, a jak sobie poje, to by spał; Jak się człowiek naje grochu, to potem sra po trochu; Jakżeś się najadł, to daj psu pysk oblizać; Jedzcie dorsze, bo gównno gorsze; Je jak wróbelek; Jeść oczyma; Jeść, pić, tańcować, musi bieda sfolgować; Je za dwóch; Księżę oczy, wilcze garło, co zobaczy, to by żarło; Kto zjada ostatki, bywa piękny i gładki; Nie na to człowiek żyje, aby jadł, ale na to je, aby żył; Pies na kości leży, sam nie je i drugiemu nie da; Pilnuj tego, z czego chleb jesz; Powiedz mi, co jadasz (jesz), a ja ci powiem, kto są twoi przyjaciele (kim jesteś); Strachu się najeść; Wielką łyżką jeść (Małą łyżką też można się najeść); Wszystkie rozumy pojadł; Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły; Zjadłby konia z kopytami; Zjadłbym cię; Z jednego pieca chleb jadali (jedli); Zjesz beczkę soli, nim poznasz do woli (Beczka soli zjesz, a nie poznasz); Zjeść arbuza; Zjeść kogoś z nogami (kopytami); Z próżnej, choć pięknej miski nikt się nie naje (Ładna miska jeść nie daje); Z ręki komu jeść.*

## **Bibliografia**

### ***Słowniki i encyklopedie***

- Amszejewicz Michał (1859), *Dykejonarz zawierający wyrazy i wyrażenia z obcych języków polskiemu przyswojone*, Drukarnia Aleksandra Gins, Warszawa.
- Bañkowski Andrzej (2000), *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, PWN, Warszawa.
- Boryś Wiesław (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Browning W.R.F. (2005), *Słownik Biblii*, Świat Książki, Warszawa.
- Brückner Aleksander, red. (1939), *Encyklopedia staropolska Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. I, nakładem Księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa.
- Dąbrowka Andrzej, Geller Ewa, Turczyn Ryszard (1993), *Słownik synonimów*, MCR, Warszawa.
- Doroszewski Władysław, red. (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Dubisz Stanisław, red. (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, PWN, Warszawa. (Skrót: USJP)
- Fouillonu Danielle, Langlois Anne, Le Moigné Aalice, Spiess Françoise, Thibault Madeleine (1997), *Kultura biblijna. Słownik*, WSiP, Warszawa.
- Karłowicz Jan (1901–1911), *Słownik gwar polskich*, t. I–VII, Akademia Umiejętności, Warszawa. (Skrót: SGP)
- Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, red. (1900–1927), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa. (Skrót: SW)
- Kłosińska Krystyna (2004), *Słownik przysłów, czyli przysłownik*, Świat Książki, Warszawa.
- Krzyżanowski Julian, red. (1978), *Nowa księga przysłów polskich*, t. I–IV, PIW, Warszawa. (Skrót: NKPP)
- Krzyżanowski Julian (1994), *Mądrej głowie dość dwie słowie*, t. I–II, PIW, Warszawa.
- Masłowscy Danuta i Włodzimierz (2003a), *Przysłowia polskie*, Świat Książki, Katowice.
- Masłowscy Danuta i Włodzimierz (2003b), *Przysłowia polskie i obce od A do Z*, Videograf, Warszawa.

### ***Literatura***

- Borysławski Rafał (2002), *Posmak niedosytu. Kultura jedzenia, jedzenie kultury*, „Er(r)go”, nr 1, s. 139–145.
- Kowalski Piotr (b.r.), *Opowieść o chlebie*, Muza, Kraków.

- Krasicki Ignacy (1991), *Przyjaciele*, w: *Antologia poezji dziecięcej*, red. Jerzy Cieślowski, Ossolineum, Wrocław, s. 9–10.
- Łapiński Adam (1995), *Historia religii. Słownik terminologiczny*, WSiP, Warszawa.
- Mikołajczak Aleksander Wojciech (1998), *Łacina w kulturze polskiej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Orzeszkowa Eliza (1998), *Nad Niemnem*, Zielona Sowa, Wrocław.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (2005), oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, red. nauk Augustyn Jankowski i in., tłumaczenie ksiąg Władysław Borkowski i in., Pallotinum, Wydawnictwo Świętego Krzyża, Poznań–Opole.
- Witaszek-Samborska Małgorzata (1999), *Słownictwo kulinarne w polszczyźnie miejskiej Poznania*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 6 (26), s. 194–214.
- Witaszek-Samborska Małgorzata (2004), *Kulinarne archaizmy leksykalne w „Słowniku języka polskiego” pod red. Witolda Doroszewskiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 11 (31), s. 189–202.
- Witaszek-Samborska Małgorzata (2005a), *Nowe zapożyczone nazwy potraw i napojów w „Wielkim słowniku wyrazów obcych PWN” pod red. Mirosława Bańki*, w: *Język polski. Współczesność – historia V*, red. Władysława Książek-Bryłowa i Henryk Duda, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 105–120.
- Witaszek-Samborska Małgorzata (2005b), *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Elżbieta Skorupska-Raczyńska

### **On eating and gobbling in old and modern Polish proverbs**

The analysis of 694 proverbs selected from widely accessible collections allows their classification into semantic fields ranging from names of foods, ways of eating, the necessity and urge to eat as well as the effects of eating, to the rules of eating and conduct during meals. Most of the proverbs analysed refer to actual situations (ca. 84%); the remaining (ca. 16%) include metaphors that illustrate or codify social behaviours and their consequences. Proverbs registered in the 19th century written Polish language constitute over a half (52,4%) of the data, while those from the 20th century amount to over one fourth (26,3%). The rest (26,3%) is dated as coming from the 15th–18th century. Over 72% of the proverbs analysed are syntactically complex with regular sound instrumentation and about 28% are syntactically simple. The analysis brings out a very important need to regulate the rules of the eating process and of conduct while eating, as well as the significance of healthy nutrition.

**KEYWORDS:** paremiology; linguistic picture of the world; lexis; semantics.

**prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska** – Zakład Języka Polskiego, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim; zainteresowania naukowe: historia polszczyzny i jej stan współczesny, komunikacja religijna, język Elizy Orzeszkowej, językowa kreacja świata.

